# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 4. **Bochum, wtorek, 8 stycznia 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**



## Polacy na obczyźnie.

**Z Alstaden.** Donoszę Szan. Redakcyi że roboty przy budowie kościoła w Alstaden już się rozpoczęły. Przew. ks. prob. Barsch w Styrum powiedział, że na przyszłą zimę już będziemy mieli swój kościół w Alstaden, i że w 7 do 8 miesięcy będzie gotowy, co daj Panie Boże. Z pewnością się Rodacy ucieszą, gdy usłyszą o tej nowinie. Proszono mnie, żebym poprosił moich Rodaków w Alstaden i okolicy, żeby byli tacy dobrze i przybyli na pomoc do uporządkowania drogi, jaka pójdzie ku kościołowi. Kto ma trochę czasu wolnego przed południem albo po południu choć tylko pół godzinki, to proszę poświęcić ją na ten cel, boć to wszystko na chwałę Bożą a nam na zbawienie. Co się zaś tyczy składek, to proszę, dajmy wiele kto z nas może, a więc dalej Rodacy do pracy! Z pozdrowieniem

Fr. Radecki.

**Velpke.** W drugie święto Bożego Narodzenia obchodziło Towarzystwo św. Józefa „gwiazdkę“. Na zgromadzenie przybył nasz czcigodny honorowy prezes ks. Tille z Gardelegen i zarazem z nim przybyło dwóch niemieckich katolików p. Hesse i p. Szych, którzy nam sprawili wielką radość, bo oto pan Hesse podarował naszemu towarzystwu obraz św. Józefa wartości 100 mr., zacośmy mu się wywdzięczyli bośmy go przyjęli za honorowego członka naszego towarzystwa. Po mowie honorowego prezesa ks. Tille bawiliśmy się bardzo przyjemnie do późnego wieczoru.

Drodzy Rodacy łączcie się licznie do polskich towarzystw, bo te nam przyniosą wiele dobrego i wiele przyjemności. Życzymy wszystkim towarzystwom na obczyźnie na ten nowy rok najlepszego powodzenia. A.

**Frellstedt** (w Brunświckiem). Nadzieja, gałąź Tow. św. Barbary z Helmstedt, urządziła w niedzielę, dnia 30 grudnia wspólną „gwiazdkę“ w następującym porządku: O godz. 5-tej zebrało się około 90 Rodaków, pomiędzy nimi kilka niewiast i dzieci polskich. Najprzód przewodniczący p. Maciejewski powitał zgromadzonych staropolskiem pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, poczem odśpiewaliśmy chórem pieśń: „W żłobie leży“. Następnie przewodniczący miał bardzo piękną mowę o „gwiazdce“, podzieliliśmy się też opłatkiem. Dwaj chłopcy, Jan i Józef Swierzy, z których starszy liczy 8, a młodszy 6 lat deklamowali piękną kolędę, którą zakończyli śpiewem. Przewodniczący dał chłopcom po elementarzu i zachęcał Rodaków, aby brali przykład z tego i swe dzieci po polsku czytać i pisać uczyli. Dalej wystąpili z deklamacyami: T. Wróbel, P. Szymczak, J. Windisz, M. Maciejewski i panna Niedźwiadek, która deklamowała piękną kolędę. Ze śpiewem wystąpili: P. Szymczak, J. Swierzy i M. Sobczak. Potem odśpiewaliśmy kilka pieśni na Boże Narodzenie, a na ostatku przewodniczący zabrał jeszcze głos, życząc wszystkim obecnym dobrej nocy i szczęśliwego powodzenia, i tak pokrzepieni na duchu rozeszliśmy się do domu o godzinie 10-tej.

Wszystkim, którzy raczyli zaszczycić nas deklamacyami i śpiewami, oraz wszystkim gościom, którzy nie gardzili naszem zaproszeniem, składa się niniejszem staropolskie: „Bóg zapłać!“

## „Das ist viel zu katholisch!“

Z pod Barcina piszą do „Gońca Wielk.“:

„Czytając Twoje artykuły o gospodarce inspektorów powiatowych, muszę Ci także donieść, że i w naszym powiecie zachodzą rzeczy, które każdego uczciwego człowieka oburzają do najwyższego.

„Przychodzi do szkoły w S. powiatowy inspektor S. na rewizyę. Dzieci wstają i pozdrawiają go słowami: „Gelobt sei Jesus Christus“ (Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus); a więc po niemiecku — deutsch. Pan inspektor, oburzony, przystępuje do nauczyciela O., pochodzącego ze Zachodu i pyta go się, czy on nie wie o tem, że on (tj. pan inspektor) jest protestantem? i dla tego powinien dzieciom powiedzieć, żeby go pozdrowiły inaczej, a nie po katolicku.

„Na tem skończyło się przywitanie; nastąpiła w ciągu dalszym rewizya. Pan inspektor każe rozbierać wiersz niemiecki „Das ist der Tag des Herrn“. Samo się przez się rozumie, że nauczyciel katolik rozbierać i wpajać takie rzeczy będzie po katolicku i w ten sposób zapytywać się przy rewizyi. Dzieci też odpowiadają na zapytania nauczyciela, że w Niedzielę trzeba iść do kościoła, w kościele trzeba się przeżegnać, uklęknąć, złożyć ręce i t. d. (zewnętrzna cześć Boska — wedle naszego katechizmu). Ale co czyni pan rewizor? Otóż odzywa się do nauczyciela egzaminującego w ten sposób dzieci: „Das ist viel zu katholisch“. Nauczyciel osłupiał, bo czegoś podobnego nie spodziewał się nigdy, żeby inspektor w szkole czysto polsko-katolickiej miał zrobić zarzut nauczycielowi katolickiemu, że uczy za nadto po katolicku. Straszne to rzeczy! Czy p. minister wie o takiej szczególniejszej praktyce panów inspektorów? Jakże się tu dziwić, że nauczyciele katoliccy takiem postępowaniem na wskroś są rozgoryczeni i oburzeni.“

## Podatek dodatkowy.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. będzie zaprowadzony nowy podatek tak zw. „dodatkowy“. Władze pobórcze już rozsyłają arkusze z pytaniami, które dostają nawet tacy, którzy do opłacenia tego podatku nie mają żadnego obowiązku. Ztąd powstaje zaniepokojenie. Ze względu na ważność tej rzeczy wyjaśnimy krótko tę ustawę z dnia 14 lipca 1893 r.

Jest to ten sam podatek, który, kiedy jeszcze był w projekcie, nazywano podatkiem od majątku (Vermögenssteuer). W czasie obrad nad tym projektem żądał poseł Bülow, aby ten podatek nazwano nadal podatkiem od majątku, ale Izba poselska przyczyniła się do wniosku rządowego, nazwawszy ten podatek „podatkiem dodatkowym“ (Ergänzungssteuer). Tę nazwę tem uzasadniono. Jak wiadomo, zrzekł się rząd pruski dochodów z podatków: gruntowego, budynkowego, procederowego i górniczego, co czyni razem przeszło 100 milionów marek rocznie. Ten niedobór miały pokryć podatki: podwyższony z dochodu, oszczędności ze zniesienia lex Huene i oszczędności powstałe ztąd, że zniesiono dopłaty, które rząd wypłacał gminom za układanie i pobieranie podatków państwowych. Te trzy kategorye przynoszą tylko rządowi około 67 milionów marek, więc resztę 35 milionów marek niedoboru ma pokryć podatek dodatkowy.

Ten podatek będą opłacali: każdy, kto mieszka w Prusiech; nadto nie należący do poddaństwa Rzeszy niemieckiej i nie mieszkający w Prusiech, ale dłużej niż rok, albo nawet krótko tylko w Prusiech pozostający, z powodu procederu. Dalej od wartości gruntu, lub kapitału płacić będą ten podatek wszyscy bez względu na pobyt i na przynależność państwową, jeżeli w Prusiech mają posiadłość, albo jeźli kapitał ich tkwi w jakim interesie rólniczym, procederowym, lub zakładowym.

Do tego podatku tylko osoby fizyczne będą pociągane, nie będą go zatem opłacały towarzystwa akcyjne, komandytowe na akcye, spółki pożyczkowe i spożywcze mające prawa osób jurydycznych i towarzystwa hutnicze w Prusiech mające siedzibę.

Opodatkowanym ma być tylko majątek, którego trzy kategorye prawo wymienia: nieruchomości wraz z przynależnościami, prawa użytku np. patentowe; kapitał zakładowy i obrotowy włożony w gospodarstwo rólne, w górnictwo lub w proceder, do czego należą wszelkie przybory, maszyny i t. p.; wreszcie wszelki kapitał: pretensye, papiery państwowe, akcye, udziały w Spółkach, udział w jaki interes włożony. Nie podlegają temu podatkowi: meble, sprzęty domowe i inne rzeczy ruchome, chyba należące do gruntu lub do przedsiębiorstwa zakładowego.

Przy układaniu tego podatku dolicza się: głowie rodziny majątek żony i przy censycie pozostających dzieci; wspólnikowi interesu wartość majątku jego w tymże interesie; spadkobiercom udział ich w spadku, chociaż jeszcze nie podzielonym; dzierżycielowi fideikomisu majątek fideikomisowy.

Od majątku należy przy ocenianiu go odciągnąć długi hipoteczne i niehipoteczne, ale nie należą do tego długi zrobione na zaspokojenie bieżących wydatków na utrzymanie, a nadto wartość zobowiązań, naprzykład wymiaru, renty i t. p.

Majątek ma być opodatkowanym podług wartości, jaką przedstawia w czasie, w którym censyt tę wartość przedstawia. W gospodarstwach i procederach robiących roczny bilans, może ostatni bilans służyć za podstawę przy ocenianiu wysokości majątku, gdyby jednak ten bilans nie oznaczał rzeczywistej wartości majątku, w takim razie ta rzeczywista wartość ma być podstawą do opodatkowania. Zeszłoroczne zapasy w rólnictwie, przeznaczone na sprzedaż, podlegają podatkowi. Przy papierach wartościowych, mających kurs, bierze się tenże kurs za podstawę obrachunkową, przy innych papierach wartość ich sprzedaży. Pretensye pewne oblicza się podług ich wartości nominalnej, a pretensye, których ściągnąć nie można, nie podlegają opodatkowaniu. Przy zabezpieczeniach na rentę, na kapitał i na życie ulegają opodatkowaniu dwie trzecie wpłaconych premii lub kapitału.

Opodatkowaniu podlega majątek, wynoszący przeszło 6000 (sześć tysięcy) marek. Osoby, nie mające przeszło dziewięćset marek dochodu, podlegają temu podatkowi dopiero, gdy ich majątek przedstawia się w wysokości dwudziestu tysięcy marek. Kobiety, utrzymujące małoletnich członków rodziny, sieroty nie mające ojca i osoby niezdolne zapracować na utrzymanie życia, tylko wtenczas są zobowiązane opłacać podatek dodatkowy, jeżeli ich majątek, podlegający temu opodatkowaniu, przedstawia się w wysokości ponad dwadzieścia tysięcy marek, a dochód roczny przechodzi sumę tysiąc dwieście marek.

Opłacać się będzie rocznie 3 marki od majątku 6000—8000 mr., 4 mr. 8000—10,000 mr., 5 mr. od 10 do 12 tysięcy mr., 6 mr. od 12 do 14 tys. mr., 7 mr. od 14 do 16 tys. mr., 8 m. od 16 do 18 tys. m., 9 m. od 18 do 20 mr., 10 mr. od 20 do 22 tys. mr., 11 mr. od 22 do 24 tys. mr., 12 mr. od 24 do 28 tys. mr., 14 mr. od 28 do 32 tys. mr., 16 mr. od 32 do 36 tys. m., 18 m. od 36 do 40 tys. m., 20 m. od 40 do 44 tys. m., 22 m. od 44 do 48 tys. m., 24 mr. od 48 do 52 tys mr., 26 mr. od 52 do 56 tys m., 28 m. od 56 do 60 tys. m., 30 m. od 60 do 70 tys. marek. Aż do 200 tysięcy marek majątku płaci się następnie po 5 marek od każdego dziesiątka tysięcy marek. Od majątku wynoszącego przeszło 200 tysięcy marek, a nie przechodzącego 220 tys. marek wynosi podatek podatkowy 100 marek rocznie, a następnie wzrasta ten podatek o dziesięć marek przy każdej rozpoczętej sumie 20 tysięcy marek. — Osoby, których majątek nie przechodzi sumy 32 tysięcy marek, a które nie opłacają podatku dochodowego, będą opłacały co najwyżej 3 marki rocznie podatku dodatkowego; gdyby atoli opłacały podatek dochodowy w czterech pierwszych stopniach, to powinny opłacać podatku dodatkowego przynajmniej 2 marki mniej od podatku dochodowego.

Nikt nie jest zobowiązanym składać władzom podatkowym deklaracyi co do majątku swego, ani odpowiadać im na pytania, dotyczące tego majątku. Jest więc dobrowolnem składanie deklaracyi. Kto ją chce złożyć, ten winien to uczynić z zapewnieniem, że deklaracya jest spisaną sumiennie. Za osoby będące pod władzą ojcowską, opiekuńczą lub kuratelną, składają deklaracyę ich prawni zastępcy. Gdyby władze zakwestyonowały deklaracyę, to winne censytowi zakomunikować powody tego zakwestyonowania i wyznaczyć czas, w którym censyt winien odpowiedzieć na to zakwestyonowanie. Gdyby censyt tego w czasie oznaczonym nie uczynił, albo gdyby nie usunął powątpiewań komisyi pobórczej, w takim razie ta władza nie potrzebuje stósować się do deklaracyi.

Postanowienia karne. Ktoby w zamiarze obniżenia podatku dodatkowego złożył władzy podatkowej nierzetelną albo niedokładną deklaracyę, ten podpada karze 10—25 razy tyle, o ile zamierzał skrzywdzić władzę pobórczą, przynajmniej atoli 100 marek kary zapłacić winien. Ktoby złożył taką deklaracyę z wiedzą, ale nie w zamiarze pokrzywdzenia władzy pobórczej, ten podpada karze od 20—100 mr. Chodzi więc o podstępny oszukańczy zamiar, aby mogła nastąpić kara pierwszem zdaniem określona. Nie podlega zaś żadnej karze ten, kto sprostuje swoją karygodną deklaracyę, zanim nastąpiła denuncyacya albo śledztwo z urzędu wytoczono.

---

## Ziemie polskie.

**• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

**Dyecezya chełmińska** liczyła w końcu roku 1894 ogółem 372 kapłanów. W seminaryum duchownem znajdowało się 80 kleryków. Sióstr Miłosierdzia jest 83, z tych 47 w zakładzie macierzyńskim w Chełmnie. Elżbietanek jest 39, Boromeuszek 22, Franciszekanek w Chojnicach 10. Biskupstwo chełmińskie założone 1222 roku. Pierwotną stolicą Chełmno, później Chełmża, a od r. 1822 Pelplin nad Wierzycą, położony pomiędzy miastami Starogardem a Gniewem.

**Chojnice.** W Sławęcinie zgorzały zabudowania gospodarcze właściciela Otto. Ottego aresztowano, ponieważ padło na niego podejrzenie, że sam podpalił.

**Lubawa.** Nadchodzący z Zajączkowa pociąg wykoleił się. Z ludzi nikt nie odniósł znaczniejszych ran.

**Pelplin.** Gimnazyaści i studenci, którzy chcą wstąpić do klasztoru Ojców Reformatów, niech się zgłoszą do pochodzącego z chełmińskiej dyecezyi O. Anastazego Szpręgi w Goruszkach (Görschen im Posenschen). Ojcowie wysyłają nowicyuszów na dalsze studya do Holandyi, gdzie zakonnicy mają własne zakłady dla kształcenia młodzieży.

**Toruń.** W poniedziałek po południu zdarzyła się w Toruniu bójka w pewnej szynkowni, w której nadeszły stróż pokoju publicznego w kształcie policyanta miejskiego, został niemiłosiernie poturbowany. — Wzięto mu pałasz, wyrzucono za drzwi i strasznie zbito. — Gdy pomoc wojskowa nadeszła, sprawcy się ulotnili — atoli pod wieczór policya ich wyśledziła i aresztowała. „Gesellige“ opisując ten fakt szeroko i długo, powiada w końcu, że o nazwiskach tych burzycieli pokoju nie mógł się dowiedzieć!! Zaręczyć więc można, że to nie byli Polacy, tylko obywatele wyższej kultury. Polaków byłby „Gesellige“ tłustemi głoskami wydrukował. Taka to jest rzetelność tej kulturnej grudziądzkiej gazety.

**Chełmno.** Przełożoną tutejszego domu macierzyńskiego Sióstr św. Wincentego a Paulo i wizytatorką została Siostra Bronisława Giersberg, przełożona klasztoru w Poznaniu. Na przełożoną do Poznania powołaną została Siostra Matylda Sumińska, przełożona klasztoru pelplińskiego, a jej miejsce w Pelplinie zajmie Siostra Elżbieta Neubauer (imię klasztorne: Teresa), pracująca tam już od lat z górą 20.

**Koronowo.** „Gesellige“ donosi, że zażalenie, jakie swego czasu wnieśli obywatele tutejsi do ministerstwa z powodu odrzucenia ich prośby o zaprowadzenie nauki języka polskiego w szkołach tutejszych przez rejencyę bydgoską i to na zasadzie, że prośba owa zredagowana była w języku niemieckim i **polskim** — pozostało bez skutku. Dołączania

---

## Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

**Wł. A.**

— Magdaleno — odparła Wilhelmina niecierpliwie — zapomnij na chwilę o przeszłości, a przypatrz się rzeczywistości. Biedna, bez przyjaciół, będąc ciężarem dla drugich i siebie, miałabym odrzucić człowieka pięknego i zacnego, który mi ofiaruje swą miłość? Franciszek posiada naukę, może się wsławić jako uczony lub artysta. O swej familii nie lubi rozmawiać, ale mam pewność, że jest zacnym. My żyjemy nieznani... ja go tak kocham!

Guwernantka zdawała się być przerażoną; oczy miała jakby błędne.

— Co powie baron! — wyszeptała — on jest tak gwałtowny i tak dumny!

— Brat mój nie będzie się wiele troszczył. Nie wiesz, ile kłopotu sprawiam Henrykowi? Wiesz przecie, ile mu kłopotu sprawia czuwanie nad siostrą, od której go odwołują jego obowiązki i rozrywki. Bo w jaki inny sposób mogłabym sobie wytłómaczyć jego rzadkie wizyty i listy? Odpowiedzialność za mój los cięży mu... Tak, tak, wierzaj mi, on mi bez skrupułów pozwoli iść za popędem serca. Zresztą, jeśli kto miałby obowiązek podnieść ród Steinbergów, to tylko chyba on. Jego czeka świetna przyszłość, a mało go będzie obchodziło, gdy się w jakim nieznanym kącie świata ukryję pod obcem nazwiskiem. Bylem tylko była szczęśliwą, to moje szczęście uspokoi jego sumienie!

Magdalena rozmyślała chwilkę, smutnie potrząsła głową i usiadła w milczeniu.

Wilhelmina śledziła ją wzrokiem; chciałaby widocznie rozmowę przeciągnąć, ale widząc ponury smutek biednej Reutner, milczała również; a wsparłszy się łokciem o parapet, zapadła w głębokie marzenie.

Milczenie to przerywał tylko żałosny szum wiatru; szare niebo zaciemniało się coraz bardziej, gdy się słońce zniżało ku horyzontowi. Panna Steinberg błądziła wzrokiem po smutnym krajobrazie, jaki się roztaczał u jej stóp, gdy nagle oczy jej spoczęły na łódce, która po drugiej stronie Renu walczyła z silnym prądem wody. W łodzi tej znajdował się tylko jeden człowiek i zdawał się kierować ku zamkowi. W pośród wyziewów, przy zapadającym wieczorze z trudnością było można rozróżnić łódź i człowieka. Mimo tego twarz Wilhelminy nabierała kolorów, a oczy zabłysły żywo; ledwo mogła powstrzymać się od wybuchu radości. Zwróciła się ku Magdalenie, jakoby jej chciała zapowiedzieć wesołą nowinę, ale Reutner skupiła całą swą uwagę na niezwykłe zjawisko.

Robótka leżała u nóg jej. Wyprostowana, z wyciągniętą szyją wpatrywała się stale w jeden punkt nieba od południowej strony. Wilhelmina, idąc wzrokiem w tym kierunku, dostrzegła w powietrzu gromadę wędrownych ptaków, które się z pośród mgły coraz bardziej uwydatniały. Nie pojmując, dla czegoby ten widok mógł starą tak zająć, zawołała po cichu na nią.

Ale Magdalena nie odwróciła głowy, tylko podniosła ramię ku niebu i szeptała przytłumionym głosem i jakby z przestrachem religijnym: Bociany! bociany! Wilhelmina znała charakter skłonny do nadzwyczajności Magdaleny; bociany odgrywały bowiem w rodzie Steinbergów ważną rolę; nie wątpiła, iż ukazanie się ich odnosiło się do jednej z owych legend, których uosobieniem była Magdalena Reutner. Wzdrygnęła tylko ramionami i zaczęła dalej uważnie się przyglądać czołnu, przepływającemu Ren.

— Tak, tak! to są niechybnie bociany — rzekła smutnie Magdalena, nie spuszczając wzroku z tej wędrującej gromady — one przybywają z południa i zapowiadają wiosnę... Miejsce, na którem obiorą sobie siedlisko, nawiedzi dostatek i radość... Lecz zamek Steinberg nie jest miejscem wybranem przez nie; one przeciągną po nad nim, nie zatrzymując się w tych mizernych szczątkach! one pozostawią tę ruinę puhaczom i sowom!

Po pomarszczonej twarzy spływały łzy, oczy jej ciągle śledziły lot ptaków wśród ciemnego nieba.

Nagle wydała przerażający okrzyk, na który Wilhelmina zadrżała.

Gromada bocianów, unosząc się majestatycznie w powietrzu ponad Renem, zwróciła się ku ruinom starego grodu. Można już było dokładnie odróżnić ich białe postacie w długich skrzydłach, ich różowe nogi wyciągnięte w tył, ich długie szyje wdzięcznie wygięte, jak i koralowe dzioby. Leciały w wspomnianym kierunku. Gdy się już znajdowały po nad zamkiem, zdawało się, jakoby się przez chwilę namyślały, a po chwili dwa silne ptaki odłączyły się od gromady i spuściły się nagle ku wieży, a reszta zaś ciągnęła dalej, gnana ku północy silnym wiatrem. Ta to okoliczność — zresztą tak zwykła — była powodem krzyku Magdaleny.

Po tym wykrzyku nie wyrzekła ani słowa, śledziła tylko z niepokojem poruszenia tych dwóch czynnych ptaków, które się dopominać zdawały gościnnego przyjęcia w Steinbergu. Tymczasem bociany zbliżyły się już tak blisko, iż niemal dotykały swemi skrzydłami wieży. Wcale się nie przestraszyły obecnością dwóch kobiet, okrążyły kilka razy po nad platformą, klekocąc, co — jak twierdzą — oznacza u tych ptaków radość, a potem nagle spuściły się i usiadły w miejscu, gdzie się stykała wspomniona już wieżyczka z główną wieżą, o kilka ledwo stóp od panny Steinberg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tekstu polskiego do niemieckiego nie wyklucza znana ustawa o języku urzędowym, spodziewamy się więc, że nasi posłowie poproszą pana ministra o wyjaśnienie, na czem oparł swą decyzyę.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

**Wągrówiec.** Ks. Jan Wlazło, nauczyciel religii przy gimnazyum tutejszem, mianowany został od Nowego Roku wyższym nauczycielem gimnazyalnym.

**Poznań.** W zakładzie głuchoniemych w Poznaniu odbywają się pod kierownictwem dyrektora zakładu p. Radomskiego kursa metodyczne dla kleryków tamtejszego kat. seminaryum duchownego. Pierwszy taki kurs odbył się zaprzeszłego roku, drugi rozpoczął się w listopadzie przeszłego roku. Lekcye są teoretyczne i praktyczne. Klerycy uczą się sposobu porozumiewania się z głuchoniemymi, co później przy spełnianiu obowiązków kapłańskich może być w danym razie zastósowane z pożytkiem.

**Że Polacy w Księstwie** strasznie prześladują niemczyznę i stoją na zawadzie rozwojowi protestantyzmu, dowodem następujące fakta: w Koronowie z jednej parafii protestanckiej zrobiono trzy, z dwoma nowemi kościołami; w Bydgoszczy rozpocznie się budowa trzeciego ewangelickiego kościoła; w Pile będzie poświęcony kamień węgielny pod nowy ewangelicki kościół.

**Nagłą śmiercią** skończył stróż miejski Tomasz Majchrzak w Gnieźnie. W noworocznej nocy znaleziono go w pewnej sieni bez przytomności. Odniesiony do domu, zaraz skończył.

**Szamotuły.** W dzień Nowego Roku ślizgali się w Szczepankowie na lodzie 2 chłopcy szkólni Mikołajczak i Łębin. Załamali się i dostali się pod lód. Nie można ich było w żaden sposób wyratować i nieszczęśliwi zatonęli.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

**Bytom.** Zeszłego roku zmarli na Górnym Śląsku następujący Przewiel. księża: ks. Franciszek Kalas, komorant w Żorach, ks. Augustyn Berczyk. proboszcz w Szywałdzie, ks. Rudolf Sychalla, kuratus w Głogówku, ks. Teodor Warnatsch, prałat Jego Świątobliwości Leona XIII. dr. św. teologii i proboszcz w Głogowie, ks. Ernest Weinhold, proboszcz w Wirku, ks. Oskar Schultz, dziekan i prob. w Niemieckiej Kamionce, ks. Wilhelm Schink, proboszcz w Miechnicy, ks. Ludwig von Fürstenmühl, były proboszcz w Pawonkowie, ks. Augustyn Bowroth, proboszcz w Ostrorogu, ks. Józef Rostek, administrator w Zawadzie.

**Wrocław.** Ks. sufragan Gleich, mówiący biegle po polsku, złożył dla podeszłego wieku urząd generalnego wikarego. Następcą jego został ks. dr. Ferdynand Speil.

**Z Gostomi** w powiecie prudnickim donoszą, że tamtejszy ks. prob. Biedermann jest ciężko chory.

**W Głogowie** otrzymał niezwykły podarunek na gwiazdkę pewien bardzo wielomówny pan. Na adresie przesyłki znajdowała się uwaga: „Ostrożnie otwierać!“ Odbiorca nie dowierzał sobie, mianowicie że z paczki wydobywał się jakiś niewytłomaczony szmer; dla tego przywołał sąsiada, który mając więcej odwagi, bez namysłu paczkę otworzył. Eksplozya wprawdzie ztąd nie wynikła, ale — z paczki wyskoczyła sroka, a prócz tego spostrzeżono karteczkę, na której znajdował się napis: „Na gwiazdkę od wdzięcznych przyjaciół“.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Biuro telegraficzne Hirscha podaje z wiarogodnego źródła wiadomość, że car wyznaczył Szuwałowi na przyszłą rezydencyę w Warszawie zamek Belwederski, natomiast zamieszkiwany dotychczas przez gubernatorów warszawskich zamek królewski zachował dla siebie, ponieważ zamierza częściej przebywać wraz całym z dworem w Warszawie.

**W Petersburgu** obiegają pogłoski, że ministrem komunikacyi ma zostać rz. r. st. Maksimow, obecnie dyrektor departamentu kolejowego.

„Petersb. Ztg.“ podaje pogłoskę, że minister spraw zagranicznych, rz. r. st. Giers, opuści niebawem swoje stanowisko.

**Berlin.** „Kreuz-Ztg.“ dowiaduje się z Rzymu, że zamknięcie parlamentu nastąpi w połowie bieżącego miesiąca. Jednocześnie poda się cały gabinet do dymisyi, wszakże wszyscy dotychczasowi ministrowie wstąpią do nowego gabinetu; Crispi tylko zamierza podobno się usunąć. (?)

**Stronnictwo narodowo-liberalne** zamierza według „Mil.“ i „Polit. Corr.“ przy obradach nad ustawą przewrotową wnieść o powzięcie środków na obronę handlu i przemysłu przed nadużyciem bojkotu. Wobec tego oświadcza zupełnie słusznie „Nordd. Allg. Ztg.“, że władza państwowa może na mocy prawa stanowczej niż dotychczas zwalczać agitacyę socyalistyczną (chodzi tylko o to, czy z większym skutkiem), ale karać nie można nikogo za dobrowolny udział w bojkotowaniu osób lub gałęzi przemysłowych. Pod tym względem musi się społeczeństwo obronić samo, na to nie ma innej rady.

**Skład sejmu pruskiego** w rozpoczynającej się 15-go bm. sesyi jest następujący: Stronnictwo zachowawcze liczy członków 138 (na końcu przeszłej sesyi 139); centrum 95 (przeszła sesya 95); stronnictwo narodowo-liberalne 88 (przeszła sesya 89); wolno konserwatywne 62 (przeszła sesya 63); Koło polskie 16 (przeszła sesya 17); wolnomyślna partya ludowa 14 (przeszła sesya 14); wolnomyślne zjednoczenie 5 (przeszła sesya 6); do żadnego stronnictwa nie zalicza się 11 (w przeszłej sesyi 10). Opróżnione są 4 mandaty, drugi gąbiński przez śmierć dep. Steinmanna, piąty bydgoski (Mogilno - Znin - Wągrówiec) przez śmierć posła Stanisława Różańskiego 27 października 1894 roku, drugi gdański przez śmierć dep. Dravego i dziesiąty holsztyński przez zamianowanie dep. Kracha prezesem sądu nadziemiańskiego.

**Dochody rzeszy.** W roku etatowym 1893/4 wynosiły w etacie zwyczajnym 1,171,414.559.87 marek, w nadzwyczajnym 193,507,616, razem 1.364,922,175.87 marek. Rozchód 1893/4 r. w etacie zwyczajnym wyniosił 1,097,543.551.53 marek, w nadzwyczajnym 172,408,393.50 marek, razem 1,269,951 945.03 marek. Pozostało więc nadwyżki 94.970,950.84 marek. Pozostałe z lat przeszłych a ściągnięte dopiero w roku ostatnim należytości wynoszą razem 148,253,519.82 mr., rozchody pozostałe z ubiegłych a teraz dopiero spłacone wynoszą 229,023,770.48 marek, niedobór wynosi więc 80,770,250.66 marek. Całość dochodu wynosi 1,513,175,695 89 mr., rozchodu 1.498,975.715.51 marek, pozostaje więc nadwyżki 14,199,980.18 marek. Funduszów żelaznych leży w kasach 50,011,631 marek.

**Cesarz japoński** nadał cesarzowi Wilhelmowi wielki krzyż orderu chrysanthemum, najwyższego orderu japońskiego.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Od kilku dni mamy tu — jak na Westfalię — dosyć silny mróz. Śnieg też już dosyć grubo pokrył ziemię.

**Recklinghausen.** Na tutejszym dworcu wykoleił się onegdaj pociąg.

**Bottrop.** Wieś nasza liczy 17,249 mieszkańców, z tych 15,909 katolików, 1,326 ewangelików i 14 żydów.

**W Brechten** skonfiskował żandarm 24 rewolwery, z których młokosi strzelali na ulicy w noc noworoczną.

**„Voss. Ztg.“** daje szczególniejszy obrazek „kultury“. Pewien robotnik w Moguncyi, gdy zjadł w szynku w towarzystwie innych kolacyę, oświadczył, że jest jeszcze gotów zjeść żywego królika. Jeden z gości posłał po królika za dwie marki. Robotnik zaś wziął tego królika, przegryzł mu gardziel i najprzód wyssał z niego ciepłą krew. Poczem z drgającego jeszcze zwierzęcia ściągnął skórę i obgryzł z kości wszystko mięso. Na tę scenę patrzało całe kulturae towarzystwo, a żaden nie znalazł się tak mało ucywilizowanym, aby skarcił ten niesłychany czyn srogości i bestyalności.

**Z Teheranu.** Pan Andrzej Wilczyński, wykwalifikowany ślusarz, a później optyk, założył w Teheranie stolicy Persyi pierwszą fabrykę optyczno-chirurgiczną i otrzymał tytuł nadwornego dostawcy szacha Nasr-Edina. Przedsiębiorstwo to nie tylko zapewniło p. W. przyzwoite utrzymanie, lecz w krótkim przeciągu czasu odłożył on kapitalik, za który nabył obecnie 26-włókowy folwark pod Warszawą dla swego brata. Pan Wilczyński przyjechał teraz na miesiąc do Warszawy, w celu odwiedzenia rodziny. Rodak nasz cały personał techniczno-administracyjny w swoim zakładzie ma złożony z samych Polaków.

**Komedya** pożegnania — satrapy warszawskiego Hurki — urządzona przez wojsko i zastępy czynowników, hurkowiczów, zakończyła się wygwizdaniem go ze strony publiczności warszawskiej. Zebrało się tam na dworcu dość liczne grono i kiedy pociąg wyożący Hurkę ze „zacną“ rodziną ruszył z miejsca, a rodzina ta cała wychyliła się z wagonu, dało się słyszeć przeciągłe gwizdanie i widziano, jak ludzie robili znaki krzyża, co miało znaczyć: Dzięki Bogu, że cię „anieli“ wreszcie ztąd biorą na zawsze. Po tych oznakach radości ludność się w jednej chwili rozeszła, tak, iż nawet policya nie miała czasu zbadać, kto tak „czule“ Hurkę pożegnał.

**Z Zakopanego** donoszą, że 29 grudnia spłonęły w Jaroszynie koszary żandarmeryi węgierskiej przy Morskiem Oku w Tatrach. Węgrzy posądzają górali galicyjskich o podłożenie ognia. (?)

**„Poszukuje się żony!“** Mikado czyli cesarz japoński życzy sobie mieć synowę z Europy. Postępy wojskowe, jakie zrobiła Japonia z pomocą Europejczyków, prawdopodobnie dały zachętę do takiego projektu matrymonialnego. Na dworze w Tokio, gdzie wszystko urządzone jest na sposób europejski, myślą, zdaje się, na seryo o tem, by następcę tronu ożenić z księżniczką „rasy europejskiej“. Poselstwa japońskie w stolicach starego świata otrzymały w tym względzie szczegółowe instrukcye. W ostateczności, gdyby nie możebnem było znaleźć księżniczkę krwi, mikado poprzestać gotów na pannie ze starego arystokratycznego domu, a gdyby i ta kombinacya się nie udała, wówczas postanowiono wyszukać bogatą dziedziczkę amerykańską. Syn cesarza japońskiego, młody „Haron“, co znaczy dosłownie „pora wiosenna“, liczy obecnie lat 17. Ojciec chce go ożenić w dwudziestym roku.

**Utrzymanie** nowego gmachu parlamentarnego w Berlinie ogromne pochłania koszta. Nietylko potrzeba bardzo licznej służby (prócz odźwiernych itp. najęto 54 posługaczek), ale koszta oświetlenia, jeżeli cały gmach będzie oświetlony, obliczono 200 mr. na godzinę.

**Nowe 50-markówki papierowe.** W ostatnim czasie kursowało w rozmaitych miastach w Niemczech bardzo wiele fałszywych 50-markówek, które trudno rozpoznać od prawdziwych. Z powodu tego mają być wszystkie 50-markówki skasowane i nowe zaprowadzone i to takie, że nie będzie można ich tak łatwo naśladować. Koszta, jakie powstaną skutkiem zaprowadzenia nowych 50 markówek, obliczono na 170,000 marek.

**Jabłka** przed snem spożywane, jak zapewniają dzienniki zagraniczne, znakomicie wpływają na zdrowie, stanowią bowiem wyborny środek dyetyczny. W połączeniu lekko strawnem zawierają w sobie więcej fosforu, niż jakikolwiek inny płód roślinny na ziemi. Spożywanie ich wybornie działa na mózg, pobudza wątrobę, dezynfekuje zapach w jamie ustnej, zobojętnia nadmierne kwasy żołądkowe, paraliżuje hemoroidy, podnieca czynność nerek i zapobiega tworzeniu się kamienia, ułatwia trawienie. Prawidłowe ich spożywanie daje sen spokojny.

## Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Witten

podaje do wiadomości, iż w dzień 13 stycznia obchodzi dziewiątą rocznicę swego istnienia na sali zwykłych posiedzeń Hauptstr. 65, na którą sąsiednie towarzystwa serdecznie zapraszamy. Początek o godzinie czwartej po południu. Będzie koncert, mowy, deklamacye i śpiewy. O godzinie 7-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tytułem: „Błażek opętany“ i „Maciek doktorem“. Wstępne dla członków 30 fen. nieczłonkowie płacą 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Karty przed czasem są do nabycia u członków towarzystwa. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków uprasza

**Zarząd.**

## Towarzystwo świętej Barbary w Gelsenkirchen

daje do wiadomości publiczności polskiej, iż w niedzielę to jest 13 stycznia 1895 obchodzi **dwunastą rocznicę** swego istnienia. Koncert rozpocznie się o 4-tej godz. po południu, na sali u p. Vogel'a Weidenstr. 9. O godzinie $6^1/_2$ teatr. Zarazem zapraszamy te towarzystwa, które listownie zaproszone zostały i te, które ich nie otrzymały serdecznie zapraszamy bez chorągwi. Członkowie innych tow. płacą 25 fen. a nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen. a przy kasie 75 fen. O liczny udział członków oraz i gości uprasza **Zarząd.**

## Towarzystwo świętej Barbary w Bottropie

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 stycznia po południu o czwartej godzinie na sali u p. Küstra odbędzie się obór nowego zarządu i roczne sprawozdanie z czynności tow. św. Barbary. Miesięczne płacenie odbędzie się dopiero 2 lutego, z tej przyczyny, ponieważ się to wszystko w jednym dniu nieda załatwić. Prosimy przeto, ażeby się członkowie licznie stawili, a osobliwie dnia 20 stycznia **Zarząd.**

## Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau

donosi, że dnia 13 stycznia odbędzie się walne zgromadzenie, na którem będzie kwartalne i roczne sprawozdanie, a prócz tego inne ważne sprawy będą załatwione. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zakład kościelno-artyczyczny

**J. Szpetkowskiego**

w Poznaniu ul. Berlińska nr. 15,

poleca

**Chorągwie rzymskie i sztandary**

dla kościołów i towarzystw, z obrazami malowanemi jako i artystycznie haftowanemi.

**Chorągwie dla Towarzystw i Bractw**

podług rysunków, których wybór nadsyłam.

Cenniki oraz próby materyałów franko.

Wszystkim Rodakom w Wattenscheid i okolicy polecam książki do nabożeństwa, historyczne, powieściowe, kalendarze Maryańskie, śpiewniki polskie oraz papier listowy z polskimi napisami i wiele innych artykułów. Polecam się także do gustownego oprawiania obrazów.

**Marcin Szymkowiak, Wattenscheid,** Hochstr. 54.

**Baczność! Baczność!**

**Towarzystwom polskim**

polecamy

**książki dla kasyerów**

z polskiemi nagłówkami do **zapisywania składek.**

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była **w porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedyńczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

## Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę. Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

**„Wiarus Polski„ w Bochum,** Maltheserstr. 17a

**Nauka o Szkaplerzach.**

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Szanownemu Panu

*Sewerynowi Napieralskiemu*

prezesowi tow. św. Szczepana w Westbraubauerschaft

w dzień godnych Imienin, które mu przypadają dnia 8-go stycznia życzę mu zdrowia, szczęścia błogosławieństwa świętego, tu na ziemi fortuny, a po śmierci wiecznej korony. Wykrzykuję mu po trzykroć: niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Westbraubauerschaft zadrzy. Antoni Olszak.

**Mężczyzna**

posiadający cokolwiek majątku może się zgłosić w celu zawarcia małżeństwa z

**panną**

posiadającą 1050 marek majątku. Zgłoszenia uprasza się nadesłać do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“.

**Obrazę**

wyrządzoną p. Antoniemu Markowskiemu odwołuję.

**Michał Rzeźnik.**

## Polski skład obuwia.

**Szanownym Rodakom w Gelsenkirchen i okolicy** niniejszem oznajmiam, iż założyłem

**skład obuwia**

mezkiego, damskiego i dla dzieci. Tak samo wykonuje obuwie **podług miary** i najnowszego żurnalu. Na życzenie w jak najkrótszym czasie. **Reparacye** dobrze, szybko a przedewszystkiem **po bardzo tanich cenach.**

O łaskawe poparcie szanownych Rodaków upraszam.

Z wysokim szacunkiem

Anastazy Beszczyński,

**w Gelsenkirchen** 27, narożnik Kessel- i Weidenstr. 27.

**O potrzebie książkowości**

i w jaki sposób ma być prowadzoną u przemysłowców. Cena 30 fen. z przes. 35 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**O Konstytucyi 3 Maja**

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Spiewniki świeckie.

**Spiewnik Polski,** obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

**Piosennk Jutrzenki,** zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo. karciarstwo i socyalizm. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

**Nasze hasło!**

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

**Ogniem i mieczem.** Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

**Potop.** Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen. Komu nie starczy na dzieło kilkotomowe Sienkiewicza, niechaj nabędzie to za 60 fen., a znajdzie w niem w skróceniu to samo.

**Litosław,** książę miłosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkiem zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**Królowa Korony Polskiej.**

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matk Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

## Obrazy Świętych Pańskich

**i różne inne religijne**

w pięknych pozłacanych, czarnych i brunatnych oprawach, od 2 aż do 30 marek,

**krzyże** z postumentami i do zawieszania, **różańce, szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki itd.**

poleca w wielkim wyborze

**Księgarnia „Wiarusa Polskiego“**

w **Bochum**, Maltheserstr. 17a.

## Dla teatrów.

**Chleb ludzi bodzie.** Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

**Trzy wesołe komedyjki.** Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

**Ciekawość pierwszy stopień do piekła.** Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

**Werbel domowy.** Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

**Na przekór.** Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

**Dwóch głuchych.** Cena 80 f., z przes. 85 fen.

**Trafiła kosa na kamień.** Fraszka sceniczna w jednym akcie.

**Wschód słońca.** Drobnostka dramatyczna.

**Batożek.** Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.

**Cyganki.** Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuczek w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.

**Ewa Miaskowska.** Obrazek dramatyczny w czterech odsłónach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

**Zosia druchna.** Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

**Zabobon czyli krakowiacy i górale.** Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

**Takich więcej,** komedya w 2 aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.

**Córki Syonu.** Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

**Przed odsieczą wiedeńską.** Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

**Jadwiga,** dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

**Posag w kominie.** Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

**Bursztyny Kasi.** Obrazek ludowy w pięciu od słonach. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

**Wigilia św. Andrzeja.** Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodyi wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 fenygów.

**Cztery komedye księdza Schmida** pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

**Ida, hrabina z Toggenburga** Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

**Słowiczek.** Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 ten. z przes. 65 fen.

**Amerykanie,** sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. Z przes. 55.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

## Zbior pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr, przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

**Melodye czyli nuty**

co wszystkich tych pieśni, dla organistów i kółek śpiewackich. Cena 7 mr. z przesyłką 7 mr. 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum,** Maltheserstr. 17a.

## W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

**w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.**

jest do nabycia

**papier listowy**

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert

*z pięknymi polskimi napisami.*

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.